

LAG

GLA T 66 D

GLA T 333 G

Francuska manufaktura poszła za ciosem i po spektakularnym sukcesie podstawowych serii Four Seasons znacząco wzbogaciła ofertę akustyków linii Tramontane. Linia ta swą popularnością przebiła chyba wszystkie poprzednie konstrukcje akustyczne firmy.

Tramontane to nie lada wyzwanie dla konkurencji, ponieważ nie wszyscy są w stanie skonstruować tak pełnie i dobrze brzmiące akustyki, łącząc te cechy z nienagannym wykończeniem i kuszącymi cenami. LAG to oczywiście firma z tradycjami i miała już w swojej historii bardzo udane modele. Szef całego przedsięwzięcia, Michel Lag-Chavarria, trzyma rękę na pulsie od ponad trzydziestu lat i jak do tej pory prawie wszystko, co wyszło z jego firmy w Tuluzie, prezentuje założony na początku najwyższy poziom. Względnie ekonomiczne naszych czasów zdecydowały w pewnym momencie o przeniesieniu części produkcji do Chin, ale tytułowe wiosła, ku mojej radości, posiadają na etykiecie wewnątrz korpusu wyraźny napis Made in France. Zobaczmy, czym tym razem uraczyli nas lutnicy znad rzeki Garony.

Budowa

T 66 D i T 333 G to dwie różne gitary i w zasadzie jedynym wspólnym mianownikiem są detale ich budowy. Różnią się zarówno brzmieniem, jak i ceną. Opiszę je w miarę lapidarnie, z zachowaniem jednak najważniejszych cech i elementów konstrukcji.

T 66 D to najtańszy akustyk LAG-a oferowany w Polsce (i spoglądając na jego cenę, przyznajcie, że jest naprawdę tani), ale na szczęście cena nie idzie w parze z jego „osiągami”, o czym niżej. Boczki i tył to mahoniowe drewno o ciepłej „miodowej” kolorystyce (specyfikacja głosi, że to „mahoni miodowy”, ale jako gatunek takowy po prostu nie istnieje), które połączono ze świerkową płytą wierzchnią, również sklejoną z dwóch płatów. Krawędzie zaakcentowano estetycznym podwójnym bindingiem w kolorach czarnym i kości słonowej. Spore „pudło” ma kształt dreadnought, a jego głębokość standardowo i nieznacznie zmniejsza się w kierunku szyjki. Nie posiada ono cutaway’a. Jako urozmaicenie wokół otworu



T 66 D i T 333 G to dwie różne gitary i w zasadzie jedynym wspólnym mianownikiem są detale ich budowy. Oba pudła to typ dreadnought.

testował
Maciek Warda

LAG
GLA T 66 D
GLA T 333 G

opis

Dwie gitary dla początkujących i zaawansowanych muzyków oferujące dobre wykonanie i jeszcze lepsze brzmienie.

cena

GLA T 66 D - 549 PLN
GLA T 333 G - 1 799 PLN

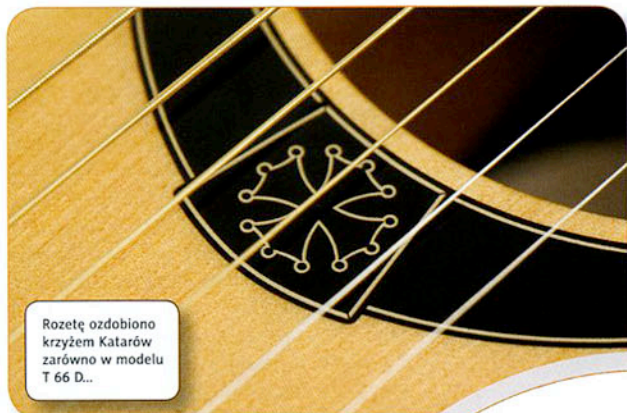
sprzęt dostarczył

Lauda Audio
tel. 58 555 06 60
info@lauda-audio.pl
www.lauda-audio.pl

strona producenta
www.lagguitars.com

Na boczki i tył modelu T 66 D składa się mahoniowe drewno o cieplej „miodowej” kolorystyce, które połączono ze świerkową płytą wierzchnią, również sklejoną z dwóch płatów.

rezonansowego wklejono rozetę z krzyżem katarów, który jest niejako symbolem rozpoznawczym serii Tramontane. Gryf również dwie części mahoniowego drewna, łączą się one z korpusem na wysokości XIV progu. Główką jest również doklejonym kawałkiem drewna, ale – trzeba przyznać – zrobiono to tak subtelnie i precyzyjnie, że nawet esteci nie znajdują tu



Rozetę ozdobiło krzyżem Katarów zarówno w modelu T 66 D...



...jak i T 333 G. Ten element jest wspólny dla całej serii Tramontane.

uchybień. Szyjka posiada regulację krzywizny (reliefu) w postaci pręta napinającego – dostaniemy się do niego od strony otworu rezonansowego. Podstrunnice wykonano z indonezyjskiego gatunku palisandru. Najbliższym punktem programu są progi (w ilości dwudziestu i rozmiarze medium), które, jak to bywa w przypadku takich przedziałów cenowych, są szorstkie i potrzeba kilku godzin intensywnej gry, by nasze vibrata czy glissy chodziły płynnie. Poza tym na krawędziach nakładki pozostały ślady po ich nabiciu.



nia wybrano lity, czerwony cedr (również dwa kawałki). Gryf jest za to mahoniowy i połączono go w identyczny sposób, co w tańszym poprzedniku – klejąc jego dwa kawałki w okolicy XII progu i dołączając tą samą metodą trzeci kawałek w postaci główki. Na tę ostatnią nałożono cienkie plasterki palisandru indyjskiego, użytego również do budowy mostka z grafitowym siodełkiem. Charakterystyczne logo LAG wykonano z klonu – „wkładka” ta jest na pewno jednym z powodów do dumy francuskich lutników. Podstrunnica została również wykonana z palisandru – tym razem co do precyzji wykonania i nabicia progów nie mam zastrzeżeń. Jest ono na tak samo wysokim poziomie jak wykończenie tego akustyka. Widzimy tu również podwójny binding (palisander i imitacja kości słoniowej) oraz ładną rozetę, w kształcie i wzorze identyczną jak w modelu T 66 D. Podstawowym wyróżnikiem tej gitary jest natomiast jej elektroakustyczny charakter. Ten Tramontane posiada wbudowany preamp StudioLag oraz przetwornik NanoMag, umiejscowiony pod mostkiem. Jest to standardowe rozwiązanie we wszystkich „elektrycznych” LAG-ach.

Akcja strun w T 333 G sprzyja grze akordowej, ale i przy próbie improwizacji w wyższych pozycjach ma się wrażenie, że ich wysokość jest idealna.

Mostek wykonano standardowo z palisandru, a obydwa siodełka – pewnie trzymające struny w punktach podparcia – z materiału grafitowego. Tak zwany pierwszy próg posiada rowki pozwalające swobodnie przemieszczać się strunie podczas strojenia. Klucze typu High Precision i dwa (brawo!) strapy są czarne. Korpus pokryto cienką warstwą lakieru, pozostałe części są natomiast nawoskowane i matowe. Wiosło nie posiada preampu, a więc możemy je „zbierać” jedynie tradycyjnie – mikrofonem.

T 333 G to już wyższa półka – widać to doskonale, jeśli przyjrzymy się temu instrumentowi bliżej. Kształt pudła to również dreadnought, mamy tutaj pojedynczy cutaway, umożliwiający korzystanie z kilku progów więcej niż w przypadku T 66 D. Boczki i „plecy” to tym razem palisander (obydwa elementy są klejone z dwóch kawałków), a na płytę wierzchnią

Przedwzmacniacz posiada pięć różnych presetów brzmienia, regulację Volume i diodę LED sygnalizującą niski poziom naładowania baterii.

Brzmienie

Już pierwsze dźwięki zagrane na T 66 D uspokoiły mnie zupełnie. Pamiętam, jak przed dwoma miesiącami testowałem LAG-a za 1500 złotych – brzmiał on... bardzo podobnie! Pozostanie to stąd tajemnicą konstruktorów, jak mieszcząc się w tak śmiesznie małej kwocie detalicznej, uzyskali tak czysty, jasny i pełny

T 66 D jest na tyle głośny, że bez trudu sprawdzi się w otwartych przestrzeniach i, co najważniejsze, nie traci swojego selektywnego charakteru przy mocnym, akordowym graniu.

Podstawowym wyróżnikiem T 333 G jest jej elektroakustyczny charakter. Ten Tramontane posiada wbudowany preamp StudioLag oraz przetwornik NanoMag, umiejscowiony pod mostkiem. Jest to standardowe rozwiązanie we wszystkich „elektrycznych” LAG-ach.

ton. Wyraźnie wyczuwalne wibracje całej konstrukcji oraz jej odpowiednia sztywność stanowią o długim sustainie i bardzo przyjemnej grze składowych harmonicznym dźwięku. Nie jest to może ultrastrylny i wysublimowany dźwięk do studia, ale uwierzcie mi i sami sprawdźcie, że szkoda byłoby przeznaczyć tego

Tramontane'a wyłącznie do biwakowego grania lub szkolnych wieczorków muzycznych. Górka jest isticie kryształowa, dół przyjemny i dla równowagi bardziej miękki, a środkowe pasma nie wybijają się na szczęście na pierwszy plan. Oczywiście jest na tyle głośny, że bez trudu sprawdzi się w otwartych przestrzeniach i, co najważniejsze, nie traci swojego selektywnego charakteru przy mocnym, akordowym graniu. Cały jego urok ujawnia się jednak podczas gry palcami – nie potrzebujemy do tego wiele siły, wiosło jest w miarę ułożone i pozwala cieszyć się klarownym, tonalnym dźwiękiem, nawet jeśli ledwie głaszczemy struny. Precyzyjne klejenie, sposób ożebrowania oraz (nie zapominajmy o tym!) nowe struny Elixir dają modelowi T 66 możliwość prawidłowej pracy całej konstrukcji, która to w prosty sposób przenosi się na jego pełne spektrum brzmienia. Na szczęście więc wiosło to brzmi tak dobrze, jak wygląda, i pomimo drastycznie wręcz niskiej ceny nie ma tutaj większych powodów do zmartwień. Przy stosowaniu poprzecznej wibracji irytowało mnie trochę „skrobanie” strun na niektórych progach, które zresztą z czasem przeszły. To w zasadzie jedyne niedociągnięcie tego „akustyka”.

LAG 333 brzmi bardziej matowo, ale został on stworzony przede wszystkim do tego, by współpracować z jakimś zewnętrznym nagłośnieniem, a nie oślniewać swoim blaskiem już na pierwszej randce. Inny ton wynika z drewna użytego do budowy korpusu – „ciemny” i twardy palisander połączony z cedrem musiał być takim filtrem na ostre, dzwoniące tony, dając pastelowy i cieplejszy sound, idealny, by poddać go dalszej obróbce dźwiękowej. Idąc tropem Franka Zappi, dla którego muzyka to było rzeźbienie w powietrznej bryle, trzeba powiedzieć, że model 333 kształtuje przestrzeń akustyczną dość

łagodnie i bardzo wyrozumiale. Głośność pozostaje natomiast na przyzwoitym poziomie, umożliwiającym stricte akustyczne, plenerowe występy.

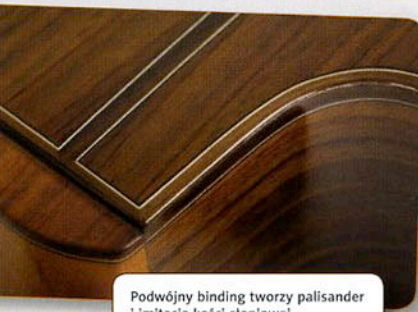
Akcja strun podobnie jak w poprzednim przypadku sprzyja grze akordowej, ale i przy próbie improwizacji w wyższych pozycjach ma się wrażenie, że ich wysokość jest idealna. Wrażenie pewnej twardości jednak pozostaje. Strój w obydwu egzemplarzach trzyma na całym gryfie, tak na pierwszym, jak i na dwunastym progu, i jest to pewny punkt tych instrumentów. Sustain jest równomierny dla wszystkich strun. Flażolety, również sztuczne, brzmią jasno, a brak fretbuzzu świadczy o prawidłowej wysokości progów oraz właściwym naprężeniu gryfu. Układ elektryczny umożliwił wybór pięciu presetów: Natural Folk (głęboki i zmięczony dźwięk przypominający folkowych klasyków z lat 60.), Bluesy – Studio (tu jest już ostrzej i jaśniej, sound strun idealnie zbalansowany), Rhythm (najbardziej „sprężysty” i klarowny dźwięk, idealny do country lub rockowych ballad), Fingerstyle (lekkie podbicie środka i doskonała „selekcja”) oraz Jazz (ciekawa imitacja jazzowych brzmień hollow-body). Presety te w gruncie rzeczy niewiele się różnią od siebie i różnice najlepiej usłyszymy w studiu. Jedyne Jazz wyróżnia się nie-akustycznym brzmieniem – z powodzeniem zagramy na nim w dowolnym składzie, imitując gitarę elektryczną. To wiosło zarówno dla stawiających swoje pierwsze kroki w gitarowej sztuce, jak i dla często koncertujących wykonawców, potrzebujących dobrego brzmienia „na zawołanie”.

Podsumowanie

LAG-i okazują się niezastąpione jako instrumenty dla początkujących i średnio-zaawansowanych muzyków, oferując poza atrakcyjną ceną zadowalające wykończenie, najlepszą jakością użytych drewn i czyste brzmienia pozostające poza zasięgiem produktów konkurencji z podobnej półki cenowej.



T 333 G to już wyższa półka – widać to doskonale, jeśli przyjrzymy się temu instrumentowi bliżej.



Podwójny binding tworzy palisander i imitacja kości stoniowej.



Pojedynczy cutaway umożliwił korzystanie z kilku progów więcej.



Preamp StudioLag oraz przetwornik NanoMag pod mostkiem to standardowe rozwiązanie w „elektrycznych” LAG-ach.